

Sygn. akt III AUa 92/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale R. K., D. K., E. K., H. K., R. M., J. P.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 1 października 2014 r. sygn. akt VI U 93/14

1. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej ubezpieczonych J. P., E. K. i H. K., wobec tych ubezpieczonych znosi postępowanie od dnia 1 października 2014r. i przekazuje sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie VI Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego,
2. oddala apelację w pozostałym zakresie,
3. zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

III A Ua 92/15

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 29 listopada 2013 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że ubezpieczeni jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, nadto określono także wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia, dla:

- R. K. od 2 stycznia 2009 r. do 31 marca 2009 r. (nr (...)),
- D. K. od 4 maja 2010 r. do 30 czerwca 2010 r. oraz od 1 lipca 2010 r. do 31 sierpnia 2010 r. (nr (...)),
- R. M. od 2 marca 2009 r. do 30 czerwca 2009 r. (nr (...)),

oraz decyzjami z dnia 6 grudnia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. dokonał powyższych ustaleń dla:

- E. K. od 20 kwietnia 2009 r. do 30 czerwca 2009 r. oraz od 3 sierpnia 2009 r. do 6 stycznia 2010 r. (nr (...)),
- H. K. od 2 stycznia 2009 r. do 30 marca 2009 r. (nr (...)),
- J. P. od 5 stycznia 2009 r. do 31 marca 2009 r. (nr (...)).

W uzasadnieniu powyższych decyzji organ rentowy wskazał, że w wyniku postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika ustalono, iż płatnik zawarł z ubezpieczonymi umowy cywilnoprawne (na czas określony w decyzjach), których przedmiotem były różnego rodzaju prace budowlane. Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ponadto spółka nie wykazała trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy.

W odwołaniach od powyższych decyzji spółka (...) wniosła o ich uchylenie oraz zasądzenie kosztów procesu, zarzucając organowi rentowemu:

- naruszenie przepisu art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (powoływana dalej jako: ustawa systemowa) poprzez ustalenie przez organ rentowy istnienia między stronami procesu stosunku prawnego - umowy zlecenia, w sytuacji, gdy organ ten nie jest uprawniony do czynienia tego rodzaju ustaleń i podnosząc, że przepisy prawa nie przyznają Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych prawa do badania treści umowy, woli i zamiaru jej stron, a w szczególności kompetencji takiej nie przyznaje mu przepis art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej;
- naruszenie przepisu art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej poprzez przedwczesne określenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i wskazując, że obowiązkiem ZUS było uprzednie wydanie decyzji o objęciu ubezpieczonych obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, a wydanie decyzji o podstawie wymiaru składki było możliwe dopiero, w przypadku braku zgłoszenia przez odwołującą jako płatnika stosownych deklaracji;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że umowa o dzieło łącząca strony stanowiła w istocie umowę zlecenia, w sytuacji gdy całokształt okoliczności, jak i wola stron świadczą o tym, że umowa ta była w istocie umową o dzieło;
- naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 83 ust. 1 i 3 ustawy systemowej poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, tj. wydanie decyzji stwierdzającej, że ubezpieczeni podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu tych umów oraz ustalającej podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia w oparciu o przychód przez nich uzyskiwany w sytuacji, gdy osoby te będąc zatrudnione u skarżącej na podstawie umowy o dzieło nie podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Uzasadniając swoje stanowisko wskazując na specyfikę prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług budowlanych skarżąca między innymi podniosła, iż nie może w ramach zawartej umowy o roboty budowlane zlecić wykonania poszczególnych elementów budowy osobom trzecim na zasadzie umowy starannego działania (umowy zlecenia, świadczenia usług), bowiem ten rodzaj umowy nie prowadzi do osiągnięcia

zamierzonego w umowie z inwestorem celu i tym samym naraża spółkę na niewykonanie zobowiązania wynikającego z umowy. Płatnik wskazał też, że wszystkie prace dotyczące poszczególnych elementów stanowiących części procesu budowlanego jakie zlecał musiały być zgodne z dokumentacją projektową, przepisami prawa budowlanego, w związku z czym nie mogły być wykonane jedynie z należytą starannością. Zdaniem skarżącej jedyną umową, która gwarantowała, aby wykonywane elementy obiektu budowlanego spełniały warunki określone dokumentacją projektową oraz przepisami prawa budowlanego była umowa o dzieło. W odwołaniu podkreślono nadto, iż wszystkie elementy składowe obiektu budowlanego mają z góry określone parametry i właściwości wynikające z przepisów prawa budowlanego oraz dokumentacji projektowej, a ich osiągnięcie przez strony jest pewne, jako że jest określone w projekcie i objęte pozwoleniem na budowę. Zwróciła też uwagę, że wykonane w ramach robót budowlanych elementy obiektu budowlanego mają charakter samoistny, materialnie wyodrębniony, każdy z tych elementów może podlegać odbiorowi, a w przypadku stwierdzenia wad zlecający może żądać ich usunięcia, ewentualnie obniżyć należne z tego tytułu wynagrodzenie w oparciu o wartość stwierdzonych usterek. Jak wskazała skarżąca fakt czy dany rezultat został osiągnięty jest prosty do ustalenia. Wystarczy w toku odbioru sprawdzić czy wykonana praca spełnia wymogi określone w projekcie. W przypadku umowy o roboty budowlane staranne wykonanie określonych robót prowadzi zawsze do stworzenia materialnego dzieła, najpierw w zakresie poszczególnych elementów obiektu, a następnie obiektu budowlanego jako całości o właściwościach i parametrach określonych w dokumentacji projektowej i przepisach prawa budowlanego. Jak wskazała skarżąca, każdy rodzaj prac wykonywanych w toku realizacji umowy o roboty budowlane, począwszy od wymurowania ściany, wykonania instalacji jest z góry określony przez przepisy prawa budowlanego i zmierza do osiągnięcia konkretnego rezultatu, który to rezultat składa się na ostateczny rezultat umowy o roboty budowlane. Nadto spółka podniosła, że z uwagi na specyfikę robót budowlanych nadzór sprawowany był przez ustanowionego na danej budowie kierownika budowy, który dokonywał formalnej oceny czy zleceniobiorca wykonał przedmiot umowy oraz czy przedstawiony przez niego element budowy wykonany został zgodnie z projektem i przepisami prawa budowlanego. Zdaniem skarżącej nie można uznać, że o charakterze zawartych umów przesądza okoliczność, iż zatrudnione osoby nie posiadały szczególnych kwalifikacji. Dla realizacji umowy liczył się sam fakt posiadania faktycznych i praktycznych umiejętności do wykonania dzieła.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powtarzając argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniami z dnia 28 marca 2014 r. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań płatnika od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 1 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w latach 2009-2010 prowadziła działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowiły zamówienia publiczne. Spółka zatrudniała w tym czasie pracowników budowlanych na podstawie umów o pracę.

W latach 2008-2010, w sytuacjach w których zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorami terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót, spółka (...) zatrudniała dodatkowych wykonawców na podstawie umów cywilnoprawnych. Długość okresów na jakie zawierano te umowy była uzależniona od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem, i bieżących potrzeb na budowie. Werbowanie osób, z którymi zawierano umowy cywilnoprawne następowało poprzez ogłoszenia w prasie, w internecie oraz z polecenia. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...). Od nowo zatrudnianych osób nie wymagano udokumentowania posiadanych kwalifikacji. Zatrudniano je do wykonywania prac tego samego rodzaju, co prace wykonywane przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę.

Wybór umowy o dzieło jako rodzaju umowy cywilnoprawnej, którą miano zawierać z nowo zatrudnianymi wykonawcami został dokonany przez prezesa spółki. Umowy były przedkładane pracownikom do podpisu najczęściej przez kierowników budów (m.in. Z. G. i K. K.), którzy jednak nie mieli żadnego wpływu na ich rodzaj. W czasie trwania tych umów często de facto sprawdzano umiejętności danej osoby. Zdarzało się również, że z osobami, które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały zmianie.

W dniu 2 stycznia 2009 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i R. K. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy mają być: „prace rozbiórkowe starych fundamentów 120 m<sup>2</sup> ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 marca 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 4.710 zł brutto, płatną w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano też, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

W dniu 30 stycznia 2009 r. zainteresowany za wykonanie tej umowy wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2.243 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

Kolejny rachunek – opiewający na kwotę 1.583 zł brutto – R. K. wystawił w dniu 28 lutego 2009 r. Płatnik wypłacił mu wskazaną kwotę w tym samym dniu. Ostatni rachunek – opiewający na kwotę 876 zł - zainteresowany wystawił w dniu 31 marca 2009 r., w tym samym dniu otrzymał od płatnika wynagrodzenie. Łącznie z tytułu wykonania umowy zainteresowany otrzymał tytułem wynagrodzenia kwotę 4.702 zł tytułem wynagrodzenia.

W dniu 4 maja 2010 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i D. K. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „wykonanie izolacji p.wilg. z papy zgrzewnej – 34 m<sup>(2)</sup>; zagęszczenie gruntu zag. płytową – 16 m<sup>(3)</sup>; ręczne wykopy w gruncie kat. III – 14 m<sup>(3)</sup>; ręczne zakopywanie wykopów – 14 m<sup>(3)</sup>; renowacja i malowanie elewacji w systemie BSO – 114 m<sup>(2)</sup> na obiekcie: budynek (...) przy ul. (...) w S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 5.840 zł, płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną. D. K. w dniu 31 maja 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1.618 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 11 czerwca 2010 r. Kolejny rachunek – opiewający na kwotę 1.922 zł brutto zainteresowany wystawił w dniu 30 czerwca 2010 r. Płatnik wypłacił mu wskazaną kwotę w dniu 19 lipca 2010 r. Łącznie z tytułu wykonania umowy z dnia 4 maja 2010 r. D. K. otrzymał tytułem wynagrodzenia kwotę 3.540 zł brutto.

W dniu 1 lipca 2010 r. strony zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „gruntowanie murów oporowych pod szpachlówką do betonu – 210 m<sup>2</sup>; szpachlowanie murów oporowych masą (...) – 210 m<sup>2</sup>; podbicie fundamentów – 0,8 m<sup>3</sup>; ułożenie obrzeży chodnikowych z wykonaniem opaski szer. 0,5m-81m”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 sierpnia 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 6.430 zł, płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną. D. K. w dniu 30 lipca 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2.401 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 13 sierpnia 2010 r. Kolejny rachunek – opiewający na kwotę 1.910 zł brutto zainteresowany wystawił w dniu 31 sierpnia 2010 r. Płatnik wypłacił mu wskazaną kwotę w dniu 10

września 2010 r. Łącznie z tytułu wykonania umowy z dnia 1 lipca 2010 r. D. K. otrzymał tytułem wynagrodzenia kwotę 4.311 zł brutto.

W dniu 20 kwietnia 2009 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i E. K. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „malowanie zaplecza na budowie (...) przy ul. (...) w S. w ilości 1000 m<sup>(2)</sup> x 4,5 zł”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 5.220 zł, płatne w terminie 7 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną. E. K. w dniu 30 kwietnia 2009 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 514 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu. Kolejny rachunek – opiewający na kwotę 1.402 zł brutto zainteresowany wystawił w dniu 16 czerwca 2009 r. Płatnik wypłacił mu wskazaną kwotę w tym samym dniu. Następny rachunek – na kwotę 1.402 zł brutto zainteresowany wystawił w dniu 30 czerwca 2009 r. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu. Ostatni rachunek - opiewający na kwotę 1.500 zł - zainteresowany wystawił w dniu 31 lipca 2009 r. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 sierpnia 2009 r. Łącznie z tytułu wykonania umowy z dnia 20 kwietnia 2009 r. E. K. otrzymał tytułem wynagrodzenia kwotę 4.818 zł brutto.

W dniu 3 sierpnia 2009 r. strony zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu, wypełnionego nieczytelnym pismem odręcznym wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „szpachlowanie ścian (? Niezrozumiały zapis) 620 m<sup>2</sup>, (? niezrozumiały zapis) 310 m<sup>2</sup> S. ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 6 stycznia 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 10.300 zł, płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną. E. K. w dniu 31 sierpnia 2009 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1.831 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 września 2009 r. Kolejny rachunek – opiewający na kwotę 1.922 zł brutto zainteresowany wystawił w dniu 30 września 2009 r. Płatnik wypłacił mu wskazaną kwotę w dniu 9 października 2009 r. Następny rachunek – na kwotę 1.922 zł brutto zainteresowany wystawił w dniu 30 października 2009 r. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 listopada 2009 r. Kolejny rachunek – opiewający na kwotę 1.922 zł brutto zainteresowany wystawił w dniu 30 listopada 2009 r. Płatnik wypłacił mu wskazaną kwotę w dniu 10 grudnia 2009 r. Następny rachunek – na kwotę 1.799 zł brutto zainteresowany wystawił w dniu 26 stycznia 2010 r. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 27 stycznia 2010 r. Ostatni rachunek - opiewający na kwotę 1.443 zł - zainteresowany wystawił w dniu 29 stycznia 2010 r. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 lutego 2010 r. Łącznie z tytułu wykonania umowy z dnia 3 sierpnia 2009 r. E. K. otrzymał tytułem wynagrodzenia kwotę 10.839 zł brutto.

W dniu 2 stycznia 2009 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i H. K. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy mają być: „prace porządkowe – mycie ścian 200 m<sup>2</sup>, płytki ceramiczne”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 marca 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 340 zł brutto, płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano też, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 30 stycznia 2009 r. zainteresowany za wykonanie tej umowy wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 339 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 2 marca 2009 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i R. M. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „porządkowanie pom. piwnicznych, zamiatanie – 230 m<sup>(2)</sup>, wykonanie iniekcji krystalicznej – zalanie otworów – 264 otw; załadunek gruzu do kontenera – 12,5 m<sup>(3)</sup> na obiekcie: bud. (...)w szpitalu przy ul. (...) w S.”. Strony ustaliły termin wykonania

prac na dzień 30 czerwca 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 6.020 zł brutto, płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano też, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 31 marca 2009 r. zainteresowany za wykonanie tej umowy wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1.659 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu. Kolejny rachunek – opiewający na kwotę 2.155 zł brutto – wystawił w dniu 30 kwietnia 2009 r. Płatnik wypłacił mu wskazaną kwotę w tym samym dniu. Następny rachunek – na kwotę 975 zł brutto – wystawił w dniu 29 maja 2009 r. Płatnik wypłacił mu wskazaną kwotę w tym samym dniu. Ostatni rachunek – na kwotę 1.209 zł - zainteresowany wystawił w dniu 30 czerwca 2009 r., w tym samym dniu otrzymał od płatnika wynagrodzenie. Łącznie z tytułu wykonania umowy zainteresowany otrzymał kwotę 5.998 zł tytułem wynagrodzenia. Umowę zainteresowanemu przedłożono do podpisu dopiero po zakończeniu wykonywania przez niego prac.

W dniu 5 stycznia 2009 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i J. P. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „kucie betonu 3 m<sup>(3)</sup>, murowanie 100 m<sup>(2)</sup> (...) (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 marca 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 2.700 zł brutto, płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano też, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. W dniu 30 stycznia 2009 r. zainteresowany za wykonanie tej umowy wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2.658 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

Przed przystąpieniem do wykonywania prac osoby, z którymi spółka (...) zawarła umowy cywilnoprawne, były instruowane przez kierownika budowy o przebiegu i harmonogramie pracy. Bieżące wykonywanie prac przez poszczególne osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad wykonywaniem prac sprawowali kierownik budowy, majster budowy oraz brygadzysta. Zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli też swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło, ani zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim. Zainteresowani podejmowali prace zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. Zdarzało się również, że byli kierowani do wykonywania innych prac niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach.

Wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby, zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę, jak i osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych, przychodziły do pracy na teren budów codziennie od poniedziałku do piątku o stałej godzinie, tj. na 7.00 lub 8.00. Swoje obowiązki wykonywali przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15.00/17.00. Nie mogli wykonywać powierzonych im prac w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy.

Kierownik budowy prowadził ewidencję czasu pracy. Zainteresowani podpisywali listy obecności. Musieli także informować kierownika budowy o nieobecności w danym dniu. Zainteresowani zgłaszali zakończenie prac kierownikowi budowy, który dokonywał odbioru prac. Po odbiorze następowało rozliczenie wynagrodzenia. W przypadku wystąpienia usterek kierownik budowy obniżał wynagrodzenie. Zainteresowani podczas wykonywania prac mogli ze sobą współpracować, zdarzało się, że pomagali sobie nawzajem w wykonaniu swoich obowiązków lub od początku pracowali zespołowo. Zainteresowani przy wykonywaniu powierzonych prac używali materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika lub przez podwykonawców.

Zainteresowani nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.; powoływana dalej jako:

ustawa systemowa), art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 627 i 750 k.c., mając też na uwadze szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, Sąd Okręgowy uznał odwołania za bezzasadne.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że stan faktyczny sprawy został ustalony między innymi na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS. Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je wiarygodny materiał dowodowy. Prymat wiarygodności sąd meriti przyznał także zeznaniom przesłuchanych w sprawie osób: zainteresowanych J. P., R. M. i H. K.. Sąd wskazał, że zeznania tych osób były spójne, konsekwentne, a w swojej treści zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Zainteresowani w swoich zeznaniach nie pomijali żadnych okoliczności, zdając pełną relację z przebiegu zdarzeń w związku z wykonywaniem przez nich spornych umów. Dodatkowo, analizując stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy oparł się na dokumentach w postaci protokołów zeznań świadków i reprezentanta spółki M. R. złożonych przed organem rentowym. W ocenie tego sądu było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów, tym bardziej, że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez reprezentanta płatnika oraz świadków w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS.

Następnie sąd pierwszej instancji zaznaczył, że powstały spór sprowadzał się do ustalenia czy łączące odwołującą się spółkę i zainteresowanych umowy miały charakter umów o dzieło, czy też umów zlecenia. Miało to istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Dalej Sąd Okręgowy w odpowiedzi na zarzuty płatnika wskazał, że jakkolwiek ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c., między innymi, przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. W ocenie tego sądu wbrew twierdzeniom odwołania, uprawnienie takie przysługuje również organowi rentowemu. Odwołująca spółka, powołując się na treść przepisu art. 199a § 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa i wyprowadzając z niego wniosek, iż brak analogicznego przepisu w ustawie systemowej oznacza brak po stronie ZUS kompetencji do samodzielnego rozstrzygnięcia o treści czynności prawnej, nie zwróciła bowiem uwagi na szereg istotnych różnic w zakresie uprawnień organów podatkowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organu rentowego. Po pierwsze, nie jest prawdą, jak wskazano w odwołaniu, że „dopiero prawomocny wyrok sądu ustalający istnienie stosunku prawnego lub prawa jest podstawą do określania przez organy podatkowe skutków podatkowych w drodze decyzji administracyjnej”. Jak wskazał bowiem Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 14 czerwca 2006 r., K 53/05, „z brzmienia obowiązujących regulacji (Trybunał miał tu na myśli przede wszystkim przepis art. 199a Ordynacji podatkowej) wynika, że organ podatkowy oraz organ kontroli skarbowej mogą co do zasady ustalać istnienie lub nieistnienie stosunku prawnego lub prawa. (...) Obowiązek wystąpienia do sądu powstaje dopiero wtedy, gdy zgromadzony materiał dowodowy pozostawia wątpliwości co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Wątpliwości, o których mowa w art. 199a § 3 nie mogą być wynikiem subiektywnych zapatrywań danego organu, ale muszą wynikać ze zgromadzonego materiału dowodowego. (...) Wątpliwości takie mogą mieć miejsce w szczególności wtedy, gdy twierdzenia stron nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach zebranych przez organ prowadzący postępowania lub gdy twierdzenia kontrahentów są rozbieżne. Sytuacja, w której zebrany materiał dowodowy nie potwierdza stanowiska stron, uzasadnia z reguły wystąpienie do sądu na podstawie zakwestionowanych przepisów. Jeżeli natomiast wątpliwości takie nie powstają, a w szczególności, jeżeli zgodne twierdzenia stron znajdują potwierdzenie w innych zebranych dowodach, dany organ nie ma obowiązku wystąpienia do sądu i może samodzielnie rozstrzygnąć kwestię istnienia stosunku prawnego lub prawa dla potrzeb prowadzonego postępowania”. Oznacza to, że także organom podatkowym (mimo, że ich zakres uprawnień jest mniejszy, aniżeli ten który przysługuje ZUS, o czym szerzej niżej) przysługuje uprawnienie do samodzielnego ustalania treści stosunku prawnego. Po drugie, sąd

meriti zaakcentował, że w tym samym wyroku Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, iż „powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli zainteresowany podmiot dysponuje innymi środkami prawnymi umożliwiającymi mu ochronę swoich praw. W takim przypadku dostępność innych skutecznych środków prawnych oznacza, że cele powoda mogą zostać osiągnięte za pomocą tych środków, a w konsekwencji powód może nie mieć interesu prawnego dla wytoczenia powództwa o ustalenie. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku interesów publicznoprawnych państwa chronionych przez ustawodawstwo z zakresu prawa publicznego, które przyznaje odpowiednie instrumenty ochrony tych interesów. Dotyczy to w szczególności interesu państwa w zapewnieniu odpowiedniego poziomu wpływów z danin publicznych. [podkr. wł.]. Dla realizacji interesów fiskalnych państwa istnieją skuteczne środki ich realizacji przewidziane w Ordynacji podatkowej i innych ustawach podatkowych, i z tego względu wytoczenie przez organy państwowe powództwa o ustalenie na podstawie ogólnych regulacji zawartych w art. 189 k.p.c. należałoby uznać za niedopuszczalne z uwagi na brak interesu prawnego. W konsekwencji należy przyjąć, że treść art. 199a § 3 Ordynacji podatkowej i art. 189<sup>1</sup> k.p.c. nie wynika z treści art. 189 k.p.c. i nie stanowi superfluum ustawowego. De lege lata uchylenie obu zaskarżonych przepisów prowadziłoby do pozbawienia organów podatkowych i organów kontroli skarbowej uprawnienia do wytaczania powództw o ustalenie.” Trybunał zwrócił zarazem uwagę na fakt, że w postępowaniach prowadzonych przez organy władzy publicznej Konstytucja rozdziela czynności pomiędzy różne sądy i organy, w tym także pomiędzy sądy administracyjne (art. 184 Konstytucji) i sądy powszechne (art. 177), przyznając tym drugim prawo do sprawowania wymiaru sprawiedliwości we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych do właściwości innych sądów. Podkreślił także, że przywołane przepisy konstytucyjne nie wykluczają przyznawania – na zasadzie wyjątku – sądom powszechnym niektórych kompetencji z zakresu kontroli nad administracją publiczną. Mając to na uwadze, trzeba jasno stwierdzić, że co do zasady całość spraw podatkowych rozpoznawana jest przez sądy administracyjne (art. 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi), chyba że jakiś przepis przekazuje daną sprawę do rozpoznania sądowi powszechnemu. Gdyby więc do Kodeksu postępowania cywilnego nie wprowadzono przepisu art. 189<sup>1</sup>, nie istniałaby możliwość (niezbędna z punktu widzenia gwarancji jednostki) dokonywania – dla celów podatkowych - oceny istnienia lub nieistnienia stosunków cywilnoprawnych przez wyspecjalizowane i powołane, między innymi, do tego celu sądy powszechne. Całkiem inaczej przedstawia się natomiast sytuacja, jeśli chodzi o decyzje wydawane przez organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W jego przypadku przepis art. 83 ust. 2 ustawy systemowej („od decyzji Zakładu przysługuje odwołanie do właściwego sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego”) przewiduje bowiem wprost właściwość sądu powszechnego do rozpoznawania spraw z zakresu szeroko rozumianych ubezpieczeń społecznych (art. 476 § 2 i 3 k.p.c.). Zamieszczanie w jakimkolwiek miejscu Kodeksu postępowania cywilnego (poza działem odnoszącym się do postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych) jakichkolwiek przepisów przyznających Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych określone uprawnienia procesowe było więc w tej sytuacji zbędne.

Wreszcie, Sąd Okręgowy wyjaśnił odwołującej, że zakres kompetencji organów podatkowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organu rentowego znacznie się różnią. Jak bowiem wynika z treści przepisu art. 5 ust. 6 ustawy z dnia 21 czerwca 1996 r. o urzędach i izbach skarbowych (j. t. Dz. U. z 2004 r., nr 121, poz. 1267 ze zm.) do zakresu działania naczelników urzędów skarbowych należy: 1) ustalanie lub określanie i pobór podatków oraz niepodatkowych należności budżetowych, jak również innych należności, na podstawie odrębnych przepisów, z wyjątkiem podatków i należności budżetowych, których ustalanie lub określanie i pobór należy do innych organów; 2) rejestrowanie podatników oraz przyjmowanie deklaracji podatkowych; 3) wykonywanie kontroli podatkowej; 4) podział i przekazywanie, na zasadach określonych w odrębnych przepisach, dochodów budżetowych między budżetem państwa i budżetami gmin; 7) wykonywanie egzekucji administracyjnej należności pieniężnych; 7a) współpraca z Szefem Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych w zakresie niezbędnym do realizacji jego zadań ustawowych oraz 8) wykonywanie innych zadań określonych w odrębnych przepisach. Z kolei, stosownie do ustępu 6a tego samego artykułu tejże ustawy do zakresu działania urzędów skarbowych należy: 1) prowadzenie dochodzeń w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe; 2) wykonywanie funkcji oskarżyciela publicznego w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe; 3) wykonywanie kar majątkowych, w zakresie określonym w przepisach Kodeksu karnego wykonawczego oraz Kodeksu karnego skarbowego, zaś w myśl ustępu siódmego,



do zakresu działania dyrektorów izb skarbowych należy: 1) nadzór nad urzędami skarbowymi; 2) rozstrzyganie w drugiej instancji w sprawach należących w pierwszej instancji do urzędów skarbowych; 3) ustalanie i udzielanie oraz analizowanie prawidłowości wykorzystywania dotacji przedmiotowych dla przedsiębiorców w zakresie określonym przez Ministra Finansów oraz 4) wykonywanie innych zadań określonych w odrębnych przepisach.

Tymczasem, z przepisu art. 68 ust. 1 ustawy systemowej, do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należą między innymi:

1) realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności:

a) stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych,

b) ustalanie uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych oraz wypłacanie tych świadczeń, chyba że na mocy odrębnych przepisów obowiązki te wykonują płatnicy składek,

c) wymierzanie i pobieranie składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych,

d) prowadzenie rozliczeń z płatnikami składek z tytułu należnych składek i wypłacanych przez nich świadczeń podlegających finansowaniu z funduszy ubezpieczeń społecznych lub innych źródeł,

e) prowadzenie indywidualnych kont ubezpieczonych i kont płatników składek,

f) orzekanie przez lekarzy orzeczników Zakładu oraz komisje lekarskie Zakładu dla potrzeb ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych;

1a) opiniowanie projektów aktów prawnych z zakresu zabezpieczenia społecznego;

2) realizacja umów i porozumień międzynarodowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych;

2a) wystawianie osobom uprawnionym do emerytur i rent z ubezpieczeń społecznych imiennych legitymacji emerytarcy, potwierdzających status emeryta-rencisty;

3) dysponowanie środkami finansowymi funduszy ubezpieczeń społecznych oraz środkami Funduszu Alimentacyjnego (86);

4) opracowywanie aktuarialnych analiz i prognoz w zakresie ubezpieczeń społecznych;

5) kontrola orzecznictwa o czasowej niezdolności do pracy;

6) kontrola wykonywania przez płatników składek i przez ubezpieczonych obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych oraz innych zadań zleconych Zakładowi;

7) wydawanie Biuletynu Informacyjnego;

8) popularyzacja wiedzy o ubezpieczeniach społecznych.

Z prostego zestawienia tych regulacji wynika więc już w sposób jasny, że z przepisów dotyczących organów podatkowych nie wynika wprost, aby miały one – analogicznie do przysługującego ZUS – uprawnienie do stwierdzania i ustalania obowiązku podatkowego. Mimo to – co wynika chociażby z cytowanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego – uprawnienie takie się im przyznaje, tyle że ograniczając je do spraw niebudzących wątpliwości. W tej sytuacji, skoro z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej wynika, że ZUS ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, tym bardziej oczywistym jest, iż uprawnienie to obejmuje także sprawdzanie, czy w określonym, objętym zakresem kontroli stanie faktycznym, płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych nań obowiązków, w

tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym, a co za tym idzie, dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia (art. 86 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy systemowej). Zatem w ocenie Sądu Okręgowego uprawnienie takie niewątpliwie przysługiwało więc także Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w związku z kontrolą przeprowadzoną w odwołującej się spółce; co za tym idzie, zarzut odnoszący się do naruszenia art. 83 ust. 1 ustawy systemowej należało uznać za chybiony.

Sąd pierwszej instancji uznał także za nieuzasadniony zarzut dotyczący naruszenia przepisu art. 83 ust.3 ustawy systemowej poprzez zamieszczenie przez ZUS w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia o objęciu zainteresowanych ubezpieczeniami społecznymi, jak i określającego wysokość należnych z tego tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Dla jego poparcia odwołująca spółka powołała się na treść wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w sprawie o sygn. akt III AUa 32/13, nie zwracając jednakże uwagi na fakt, że został on wydany w odmiennym stanie faktycznym i prawnym. Wyjaśniając swoje stanowisko w tym zakresie sąd meriti wskazał, po pierwsze, w przywołanej sprawie ustalenie podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne następowało w związku z zastosowaniem przepisu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, który to przepis nie stanowił wszak podstawy wydania decyzji zaskarżonej w toku niniejszego procesu. Po drugie, w przywołanej sprawie organ rentowy nie wydał w ogóle decyzji o objęciu danej osoby ubezpieczeniami społecznymi; tymczasem w niniejszej sprawie decyzja taka została wydana. Zdaniem sądu orzekającego w niniejszej sprawie dopuszczalne jest połączenie w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia co do istnienia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, jak i co do wymiaru należnej z tego powodu składki na te ubezpieczenia. Prowadzi to bowiem do zbadania wszystkich ewentualnych spornych zagadnień w toku jednego procesu, co należy ocenić pozytywnie, chociażby z punktu widzenia sprawności i szybkości postępowania. Na marginesie sąd ten wskazał, że przedmiotem orzekania przez Sąd Najwyższy wielokrotnie były sprawy, w których badaniu podlegały właśnie takie „podwójne” decyzje ZUS (por. np. wyrok z dnia 11 maja 2012r., I UK 5/12 i wiele innych). Jednocześnie sąd meriti zaznaczył, że nie wiadomo mu nic o tym, aby kiedykolwiek w takiej sytuacji Sąd Najwyższy zakwestionował w tym zakresie prawidłowość postępowania organu rentowego.

Przechodząc do merytorycznego wyjaśnienia orzeczenia Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie można mówić o tym, aby umowy łączące zainteresowanych i płatnika były umowami o dzieło. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje bowiem rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem - jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego - łączące odwołującą spółkę z zainteresowanymi stosunki prawne wyróżniały się brakiem samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności, dbaniem o bieżącą staranność pracy i wykonywaniem poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem płatnika, w sposób przez niego oznaczony i na jego ryzyko. I tak, z ustaleń stanu faktycznego wynika, że zainteresowani w okresach, w których zawierali ze spółką (...) umowy, zatytułowane „umowy o dzieło”, pozostawali ze spółką w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego, obcemu umowie o dzieło. Zasada podporządkowania pracownika polega na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku z wykonywaną pracą, tj. jej organizacją i przebiegiem. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, osoby które były zatrudniane w oparciu o umowy o dzieło nie mogły wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogły również swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach. Zainteresowani wykonywali prace etapami, zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował jaki etap prac w danym dniu będą wykonywać zainteresowani. Co więcej z ustaleń stanu faktycznego wynikało, że wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby przychodziły do pracy na teren budów codziennie o stałej godzinie: rano na godzinę 7.00, ewentualnie 8.00, a swoje obowiązki wykonywały przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15-17.00. Nie było przy tym możliwości, aby zainteresowani wykonali powierzone im prace w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy. Z powyższego zdaniem Sądu Okręgowego wynika jednoznacznie, że zainteresowani nie byli w żadnym razie samodzielnymi w organizacji i wykonywaniu swojej pracy (co jest cechą charakterystyczną umowy o dzieło), lecz wykonywali poszczególne czynności zgodnie ze wskazaniem płatnika i w sposób przez niego oznaczony.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że z ustaleń stanu faktycznego wynikało również, iż bieżące wykonywanie przez zainteresowanych prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad całością budów sprawował kierownik budowy. Oczywiście, słusznie podnosiła pełnomocnik płatnika, że wykonywanie zleconych czynności pod nadzorem kierownika budowy nie przesądza o świadczeniu pracy w ramach podporządkowania pracowniczego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1998 r., I PKN 517/98, OSN 2000/4/138), pełnienie przez daną osobę funkcji kierownika budowy nie oznacza bowiem bynajmniej, że jest ona pracodawcą w rozumieniu Kodeksu pracy, a jedynie to, iż pełni ona rolę koordynującą w zakresie robót wykonywanych na danym obiekcie. Jednakże w niniejszym postępowaniu istotnym było to, że zainteresowani podlegali nie tylko nadzorowi kierownika budowy, ale także majstrów budowy oraz brygadzystów, którzy nadzorowali prawidłowość wykonywania przez nich pracy.

Nadto sąd meriti zwrócił uwagę, że łączący strony stosunek prawny charakteryzował się kolejną cechą typową dla umów o świadczenie usług - zainteresowani wykonywali bowiem swoje czynności na ryzyko spółki (...). Po pierwsze, pracowali przy użyciu materiałów, narzędzi i innych środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków dostarczonych przez płatnika. Po drugie, to płatnik, jako wykonawca ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku opóźnienia realizacji inwestycji inwestor odpowiedzialnością obciążąłby bowiem płatnika, jako wykonawcę. Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 1700/05, OSA 2008/3/5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” – w tym przypadku wykonanych części budynku) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie Sądu Okręgowego, jeśli chodzi o przedmiot spornych umów, bez wątplenia istniała możliwość poddania prac wykonywanych przez zainteresowanych sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (mimo, że część z nich miała charakter zanikowy). Nie mogło to jednak samo przez się świadczyć o tym, że sporne umowy były umowami o dzieło, skoro z zebranych dowodów wynika zarazem, że zainteresowani podczas wykonywania prac mogli ze sobą współpracować (i często współpracowali, wykonując dane prace w kilkuosobowych grupach), zdarzało się, iż pomagali sobie nawzajem w wykonaniu prac. W takiej sytuacji niemożliwym było zaś sprawdzenie, czy konkretna osoba wykonała w sposób prawidłowy „dzieło”, które jej powierzono. Skoro bowiem „dzieło” to wykonywało kilka osób, niemożliwym było ustalenie, którą część wykonała dana osoba i obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy. Na koniec sąd ten podkreślił także, że analogiczne prace jak zainteresowani wykonywały również osoby zatrudnione przez płatnika w ramach umów o pracę, a zatem osoby, od których nie wymaga się wytworzenia dzieła a jedynie starannego działania (np. z zeznań złożonych przez Z. D. przesłuchanego przez organ rentowy w toku postępowania kontrolnego wynikało, że miał takie same obowiązki zarówno w okresie gdy pracował u płatnika na podstawie umowy „o dzieło”, jak i w okresie gdy był zatrudniony u płatnika w ramach umowy o pracę). Z kolei, kierownik budowy Z. G. w toku przesłuchania przez organ kontroli wskazał, że „lepsi pracownicy dostawali umowę o pracę. Byli to pracownicy, którzy sumiennie i rzetelnie wykonywali swoją pracę.” Przyznał przy tym, że zawierał umowy o dzieło dlatego, że takie dyspozycje dostał od prezesa. Podobnie zeznał K. K., oświadczając w toku przesłuchania przed organem rentowym, że to on zawierał umowy cywilnoprawne w celu sprawdzenia umiejętności danego wykonawcy. Podał również, że w przypadku kiedy pracownik się sprawdził, tj. wykonywał swoją pracę rzetelnie, sumiennie, istniała możliwość zawarcia z nim umowy o pracę, o czym decydował prezes firmy. Również przesłuchany w niniejszym postępowaniu zainteresowany J. P. wskazał, że podczas wstępnej rozmowy z kierownikiem budowy Z. G. i prezesem M. R. poinformowano go, że wybór umowy w ewentualnym późniejszym okresie (cywilnoprawna lub umowa o pracę) będzie zależał od jakości jego pracy.

Mając wszystko powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznając zaskarżone decyzje za prawidłowe, stosownie do przepisu art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., oddalił odwołania jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu Sąd ten orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 4 ust. 1 i w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy

prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.). Płatnik niemal w całości przegrał bowiem zainicjowany przez siebie proces, co oznacza, że zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, musi ponieść związane z nim koszty, które w tym przypadku ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego, będącego radcą prawnym. Stosownie do treści § 11 ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia, w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Z uwagi na fakt, iż niniejsze postępowanie dotyczyło 5 odrębnych spraw połączonych jedynie przez sąd technicznie do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, wysokość wynagrodzenia pełnomocnika należało obliczyć od każdej sprawy osobno, co dało zasądzoną kwotę 360 zł (6 spraw x 60 zł każda).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., który w wywiedzionej apelacji wniósł o:

- jego zmianę poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonych decyzji i ustalenie, że R. K., D. K., E. K., H. K., R. M., J. P., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło zawartych z płatnikiem składek spółką (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S., nie podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach objętych tymi umowami,

- zasądzenie zwrotu kosztów procesu za obie instancje, według norm przepisanych,

ewentualnie

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia sądowi pierwszej instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów w sprawie, co doprowadziło Sąd do niezasadnego uznania, że umowy o dzieło zawarte pomiędzy spółką (...), a zainteresowanymi R. K., D. K., E. K., H. K., R. M. i J. P. kreowały w rzeczywistości stosunek zlecenia i w konsekwencji osoby te podlegają na ich podstawie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W uzasadnieniu skarżąca między innymi podtrzymała zwarty w odwołaniach zarzut dotyczący braku kompetencji organu rentowego do ustalanie w drodze decyzji administracyjnej charakteru stosunków prawnych kreowanych przez podmioty prawa na zasadzie wynikającej z prawa cywilnego zasady swobody umów. Zdaniem płatnika wbrew stanowisku Sądu Okręgowego przedstawionym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przepisy prawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie dają podstaw do wysnuwania na ich podstawie wniosku o istnieniu takiej kompetencji.

Następnie apelująca nie podzieliła wniosków do jakich doszedł Sąd Okręgowy w zakresie charakteru prawnego wszystkich umów o dzieło zawartych przez nią z zainteresowanymi, że Sąd błędnie nie dostrzegł cech dzieła w charakterze prac wykonywanych na rzecz skarżącej przez zainteresowanych. Skarżąca podkreśliła, że

wszelkie prace budowlane stanowiące pewne tylko fragmenty całości robót budowlanych, które muszą zostać wykonane w celu realizacji określonego przedsięwzięcia budowlanego, mogą być realizowane na podstawie umowy o dzieło, bowiem sama umowa o roboty budowlane, zawarta pomiędzy generalnym wykonawcą a inwestorem, jest rodzajem umowy o dzieło. Zdaniem skarżącej, skoro określone przedsięwzięcie budowlane, jako całość inwestycyjna, jest dziełem w rozumieniu art. 627 k.c., to również poszczególne roboty prowadzące do wykonania tej całości, również mogą stanowić dzieło, nawet pomimo ich realizacji w sposób częściowo zbliżony do świadczenia usług.

Skarżąca zarzuciła, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił przy ocenie treści przedmiotowych umów, iż roboty budowlane z uwagi na swoją specyfikę i szczególny charakter znajdujący uregulowanie w przepisach prawa budowlanego, muszą być realizowane np. w sposób nadzorowany przez kierownika budowy czy majstra, osoby te są bowiem uczestnikami procesu budowlanego z mocy właściwych przepisów prawa i przepisy te nakładają na nie obowiązek nadzorowania prac budowlanych w ich pełnym zakresie. Nie możliwa byłaby zatem sytuacja, w której kierownik

budowy nadzorowały osoby pracujące na budowie na podstawie umowy o pracę, czy umowy zlecenia, a nie nadzorowały osób wykonujących na budowie czynności na podstawie umowy o dzieło. Kierownik budowy odpowiada nie tylko za wykonanie robót zgodnie z projektem budowlanym, ale także za bezpieczeństwo osób przebywających na budowie. Z tych powodów zainteresowani podlegali nadzorowi kierownika budowy, bowiem przy realizacji procesu budowlanego udziału kierownika budowy, jako osoby tę budowę prowadzącej, nie da się wykluczyć.

Podobnie, zdaniem skarżącej, podniesiona przez Sąd okoliczność w postaci wykonywania przez zainteresowanych pracy w grupach, również nie powinna być uznawana za okoliczność wyłączającą możliwość zakwalifikowania tej pracy jako dzieła. W tym zakresie skarżąca zauważa, że Sąd Okręgowy nie ustalił, iż każdy z zainteresowanych wykonywał swoje czynności w grupie z innymi osobami. Nadto według apelującej nie jest słuszne stwierdzenie Sądu Okręgowego zgodnie z którym zainteresowani realizowali swoje umowy w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego. Jak bowiem wyjaśniono powyżej, kierownik budowy nie był przełożonym zainteresowanych, a jedynie koordynował ich pracę w zakresie w jakim było to niezbędne do prowadzenia budowy w sposób zgodny z przepisami prawa budowlanego. Rola majstra budowy względem zainteresowanych była tożsama z rolą kierownika. Nie polegała na prawdziwym ustaleniu Sądu Okręgowego zgodnie z którym, zainteresowani wykonywali swoje prace na ryzyko płatnika. Płatnik jako wykonawca ponosił odpowiedzialność względem inwestora za ostateczny, końcowy efekt robót, zainteresowani natomiast ponosili odpowiedzialność względem płatnika (spółki) za swoje czynności i w tym zakresie prawidłowość wykonania ich pracy nie była wyznaczona jedynie starannym działaniem, lecz liczył się efekt w postaci zrealizowania konkretnej roboty budowlanej (np. wymurowanie ściany).

Następnie płatnik podniósł, że wbrew przekonaniu Sądu Okręgowego, prace zainteresowanych dawały się poddać sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie przy robotach budowlanych następuje bezpośrednio po ich zrealizowaniu, z uwagi na fakt, że część prac budowlanych ma tzw. zanikowy charakter. Nie mniej jednak, nawet przy robotach zanikowych, sprawdzenie ich pod kątem istnienia wad fizycznych jest możliwe, przy czym należy tego dokonać przed realizacją kolejnego etapu robót, których wykonanie zakryje efekt wymagający sprawdzenia.

Zatem w ocenie apelującej analiza treści umów objętych przedmiotem postępowania przy uwzględnieniu specyficznego charakteru prac budowlanych, których dotyczyły poszczególne umowy zawierane z zainteresowanymi pozwala na uznanie, że charakter tych umów odpowiada umowie o dzieło, czego nie dostrzegł Sąd Okręgowy, przez co zdaniem skarżącej ustalił istotne dla sprawy okoliczności w sposób sprzeczny z treścią materiału dowodowego, którym dysponował.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wskazując, że wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy, a zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie. Zdaniem organu rentowego sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i zastosował obowiązujące normy prawa. Ubezpieczeni podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach świadczenia pracy u płatnika na podstawie spornych umów.

### ***Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:***

W pierwszej kolejności, na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 379 pkt. 5 k.p.c., z uwagi na stwierdzoną z urzędu w sprawie nieważność postępowania Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok, zniósł postępowanie w sprawach z odwołania płatnika od decyzji dotyczących ubezpieczonych: J. P., E. K. i H. K., i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd pierwszej instancji połączył do wspólnego rozpoznania i wyrokowania sprawę z odwołania płatnika od decyzji dotyczących R. M., R. K., D. K., J. P., E. K. i H. K.. Organ rentowy był reprezentowany przez dwóch pełnomocników, tj. radcę prawnego Ł. G. w sprawach dotyczących R. M., R. K. i D. K. oraz przez radcę prawnego N. W. w sprawach dotyczących J. P., E. K. i H. K..

Sąd Okręgowy o terminie rozprawy (jedynej w sprawie) powiadomił tylko radcę prawnego Ł. G., który nie reprezentował Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawach, w których jako pełnomocnik wstępowała radca prawny

N. W.. W tej sytuacji organ rentowy nie był reprezentowany w sprawie, w tej części, w której organ powinien być reprezentowany przez r. pr. N. W.. Tym bardziej, że radca prawny Ł. G. jednoznacznie oświadczył, że nie reprezentował organu w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji w sprawach dotyczących J. P., E. K. i H. K..

Sąd Apelacyjny ma obowiązek uwzględnić nieważność postępowania z urzędu, a wobec jednoznacznego stanowiska radcy prawnego Ł. G. oraz braku zawiadomienia o terminie rozprawy z dnia 1 października 2014 r. radcy prawnego N. W., orzeczono jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

Rozpoznając apelację w zakresie zaskarżenia wyroku w sprawach dotyczących ubezpieczonych R. M., R. K. i D. K. sąd odwoławczy uznał ją za nieuzasadnioną.

Należy podkreślić, że stanowisko Sądu Apelacyjnego w analogicznych sprawach z odwołania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. rozpoznanych już przez ten sąd jest konsekwentne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności, przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie ze swobodną oceną dowodów, w myśl art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wydał trafny, odpowiadający prawu wyrok. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia i rozważania prawne sądu pierwszej instancji, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania. Sąd Apelacyjny podzielił również stan prawny wskazany jako podstawa rozstrzygnięcia.

W odniesieniu do zarzutów apelacji należy przypomnieć, że przez umowę o dzieło przyjmujący, zgodnie z art. 627 k.c., zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do wypłaty wynagrodzenia. Umowa o dzieło jest umową o pewnie określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu znanego stronom już w chwili zawierania umowy o wykonanie dzieła. Z kolei, umowa o świadczenie usług, określona w art. 750 k.c., do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, jest umową starannego działania. Jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które jednak nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. W realiach sprawy Sąd Okręgowy trafnie uznał, że charakter umowy oraz warunki jej realizacji odpowiadały umowie o świadczenie usług, a nie umowie o dzieło.

Chociaż, stosownie do art. 353<sup>1</sup> k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, to nie oznacza jednak dowolności, bowiem umowa stron nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie.

W ocenie charakteru umów łączących strony nie bez znaczenia jest również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Zajmuje się on – jak sam przyznaje i szeroko akcentuje - usługami budowlanymi, remontami i nowymi inwestycjami w tym zakresie. W spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek prac na prowadzonych inwestycjach. Z zasady swobody umów wynika zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Zatem zatrudnianie osób do wykonywania pewnych etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, a więc narusza art. 353<sup>1</sup> k.c. Przy czym, prace wykonywane przez ubezpieczonych miały charakter świadczenia usług w sposób ciągły, a więc i to także wskazuje, iż czynności przez niech wykonane nie stanowią wypełnienia umowy o dzieło, a faktycznie zmierzają do obejścia obowiązującego prawa. Nie można zastępować umowami o dzieło podstawowego stosunku pracy, jakim jest umowa o pracę, czy w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych - umowa o świadczenie usług, której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie poszczególnych etapów działalności budowlanej - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie może stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zmierzającą do powstania indywidualnego dzieła. W niniejszej sprawie zaś sąd odwoławczy dodatkowo ustalił, że szeroko rozumiane czynności budowlane, w spornym okresie wykonywały łącznie 270 osoby na podstawie umowy o dzieło (dowód: protokół pokontrolny ZUS – akta ZUS). Zasadnym jest zatem przyjęcie, że takie zatrudnianie osób miało na celu obejście obowiązujących przepisów i obniżenie kosztów prowadzonej działalności, co stoi w

sprzeczności z umowami o dzieło. Sama zgoda stron na zawarcie umowy o dzieło i sformułowanie jej w sposób zgodny z przepisami nie przesądza o tym, że właśnie taki stosunek strony łączy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalenia sprawy pozwalają na jednoznaczny wniosek, że stosunek prawny łączący płatnika Zakład (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z ubezpieczonymi nie posiadał cech istotnych umowy o dzieło. Ubezpieczeni bowiem nie wykonywali samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz szereg czynności usługowych, które składały się na finalny rezultat w postaci zmodernizowanego, czy rozbudowanego obiektu; przy czym realizacja konkretnej budowy nie była przedmiotem umowy stron i słusznie ustalił i podkreślił Sąd Okręgowy, że wykonujący pracę przed inwestorem nie ponosili odpowiedzialności za efekt budowlany. Bezsprzecznie więc, sporne umowy były umowami starannego działania i jako takie powinny być uznane za umowy o świadczenie usług. Należy też podkreślić, że prace wykonywane przez ubezpieczonych odbywały się w systemie pracy zorganizowanej co do miejsca i czasu pracy, zaś twierdzenie, że o skuteczności prawnej zawartych umów o dzieło powinna zadecydować możliwość zweryfikowania rezultatu pracy pod kątem istnienia wad fizycznych było sformułowane na wyrost. W analizowanym przypadku mieliśmy bowiem do czynienia, co najwyżej z bieżącą kontrolą pracy, która sprawował kierownik budowy. Trzeba też podkreślić, że sposób realizacji umów przeczył ich treści zważywszy, że przedmiot umów w rzeczywistości nie był realizowany, a wykonawcom zlecono inny rodzaj prac. Należy wreszcie zauważyć, że wbrew przekonaniu apelującego, organ rentowy posiadał kompetencję ustalenia obowiązku podlegania ubezpieczeniu. Podstawowym skutkiem uznania, że zainteresowani wykonywali pracę w ramach umowy o świadczenie usług było objęcie ich obowiązkowymi ubezpieczeniami, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej. Obowiązek ten obciążał płatnika składek zgodnie z art. 36 ust. 1 i 2 ustawy systemowej. Skoro zatem płatnik składek nie dopełnił tego obowiązku, to organ rentowy w trybie art. 83 § 1 pkt 1 ustawy wydał decyzję o objęciu obowiązkiem ubezpieczenia społecznego przez płatnika składek. Stanowisko to od lat utrwalone jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który wielokrotnie wypowiadał się w tym zakresie rozpoznając sprawy o zakwalifikowanie przez organ rentowy umów nazwanych przez strony jako umowy o dzieło, faktycznie jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu. Ostatnio Sąd Najwyższy wypowiedział się wprost na ten temat w wyroku z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13 (LEX nr 1495840).

Ponadto Sąd Apelacyjny nie uwzględnił także zarzutu przedwczesnego określenia przez organ rentowy podstawy wymiaru składki. Należy bowiem odróżnić kwestię podstawy wymiaru składki od wysokości składki. Sporną decyzją określono podstawę wymiaru składki, co wprost stanowiło prawną konsekwencję ustalenia, że wykonawcy umów podlegali ubezpieczeniom. Organ rentowy był przy tym uprawniony nie tylko do przeprowadzania kontroli wykonywania przez płatników zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych, ale również dokonywania kontroli pod względem zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i badania istnienia tytułu ubezpieczenia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005 r., III UK 200/04, LEX nr 155677). Analogicznie sąd powszechny, wskutek wniesienia odwołania jest właściwy do badania legalności decyzji, jak też do formułowania ocen prawnych.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Skoro pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonymi doszło faktycznie do zawarcia umów o świadczenie usług, a nie umów o dzieło, to wykonawcy umów zasadnie zostali objęci ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Mając na względzie przedstawioną ocenę prawną Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego stanowił art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z art. 108 § 1 i art. 102 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania - art. 98 § 1 k.p.c. - strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd odwoławczy wziął przy tym pod uwagę, że organ rentowy w stosunku do płatnika wydał szereg decyzji opartych na takim samym stanie faktycznym i prawnym. Zatem w ocenie Sądu niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy,

wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia jedynie w stawce minimalnej, tj. w kwocie 120 zł, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Jednocześnie należy wyjaśnić, że w postanowieniu z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP2013/11-2/141) Sąd Najwyższy uznał, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedynego dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. Powyższe należy ocenić w kontekście szczególnego przypadku określonego w art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko uznaje, że ma ono odpowiednie zastosowanie także w niniejszej sprawie. Dlatego mając na uwadze powyższe w odniesieniu do art. 102 k.p.c., uznać trzeba, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu w przedmiocie kosztów zasługuje na uwzględnienie jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSA Zofia Rybicka-Szki biel